GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 86. W Piątek dnia 10. Kwietnia. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 18. Marca.

W przeszły wtorek, dnia 12. b. m. Xiążę Bentheim, przybyły w poselstwie nadzwyczajném od Króla Jmci Duńskiego, opuszczając Petersburg, miał zaszczyt być przyjętym na pożegnalném posłuchaniu przez N. Cesarza, a potém przez N. Cesarzowę JJ.

Umarł tu dnia 11. b. m. Generał-Adjutant Uszakow II.

P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządząc. Senatowi, d. 16. Lutego, że z liczby dwóch wybranych przez szlachtę gubernii Grodzieńskiéj kandydatów, Naj. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Franciszka Pusłowskiego na urzędzie Marszałka Gubernialnego, którego tenże sprawował obowiązki.

Dziennik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, udziela wiadomość o czynie filantropicznym, P. Trofimowa, kupca 1széj giełdy i obywatela honorowego miasta Wasilkowa, który własnym kosztem wystawił w mieście Karaczewie, gubernii Orłowskiéj, szpital murowany na dwadzieścia osób, wydawszy na to 40,000 rub., i opatrzył go we wszelkie potrzeby; nadto dla zapewnienia istnienia tego zakładu, P. Trofimow złożył do kassy dyrekcyi zakładów dobroczynności gubernii Orłowskiéj summę 10,000 rub. Przy zatwierdzeniu powyższéj instrukcyi, N. Pan ozdobić raczył fundatora medalem złotym, dla noszenia na wstędze orderu św. Anny. — Spital ten otwartym został dnia 12. Stycznia r. z.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Marca.

Czytamy w jednym z tutejszych dzienników: „Rząd nie ogłosił jeszcze publicznie prawdziwych zamiarów Marszałka Valée pod względem wyprawy Cherchellskiéj, a przyczyną téj tatemnicy jest, że sam rząd jeszcze od Marszałka wyjaśnienia tak nagłego nie otrzymał poruszenia. Xiążę Orleański jutro z braćmi swymi do Tulonu wyjeżdża. Jedna z ogłoszonych wczoraj depeszy telegraficznych dowodzi, że Abdel-Kader z każdéj okoliczności korzysta, i że z tego powodu nie można by dosyć ostrożnym. Dowiedział on się, że armia nasza zwraca wszystkie swe usiłowania przeciw Cherchellowi. Zamiast udania się z całem swojém wojskiem na to miejsce, zostawił je prawie całkiem bez obrony, a tymczasem stara się na inném miejscu działać i zabierać trzody bydła pokoleń, sprzymierzonych z Francuzami.“

Konstytucyonista zawiera co następuje: »Donoszą, że Xiąże Orleański jutro do Afryki wyjedzie. Wiadomość ta zajmowała wczoraj wieczorem wyłącznie wszystkie polityczne salony.« Zaraz za tém doniesieniem umieścił tenże sam dziennik następujące uderzające mocno wyrazy: „W ciągu obrad dnia drugiego nad tajnemi wydatkami powiedział Pan Thiers: Jesteśmy Ministeryum opozycyi« Odpowiadamy na to Panu Thiersowi: »Strzeż się Pan, abyś o tém oświadczeniu nie zapomniał, ponieważ nikt o niem nie zapomni!«

Wiadomość o połączeniu »Messager, Nouvelliste i Journal général« w jeden dziennik, zbijają te same dzienniki.

Szef marynarki w Marsylii zażądał od Prefekta morskiego w Tulonie wiadomości o domniemanem wypowiedzeniu wojny przez Cesarza marokańskiego. Ten mu odpowiedział na to: „Tulon, d. 26. Marca. Nie otrzymałem urzędowego zawiadomienia o wypowiedzeniu nam wojny prze Cesarza marokańskiego. Ustawiliśmy okręty wdłuż wybrzeża hiszpańskiego a Korweta »Jsen«, która z oceanu przypłynęła i miała sposobność zwiedzenia cieśniny gibraltarskiéj w różnych kierunkach, nie dostrzegła żadnych uzbrojeń, mogących wzbudzić podejrzenie.«

Z Oranu, d. 10. Marca. (Konstytucyonista.) Przywiezione tu przez Arabów z zachodu wiadomości nie pozwalają ani na chwilę wątpić o zawartym między Abdel-Kaderem a Cesarzem marokańskim traktacie. Jeżeli rząd francuzki czekać zechce, dopoki mu Cesarz marokański wojny nie wypowie, mocno się myli, charakter bowiem tego naczelnika marokańskiego równéj jest chytrości i podstępu, jak charakter Arabów. Urzędowe wypowiedzenie wojny, jakie w Maroko otrzymać można, polega na nader czynnéj wymianie amunicyi wojennéj, uskuteczniającéj się w téj chwili w Tremezenie, i na ruchu ludności medromaskiéj, zaprzedanéj całkiem Emirowi. Udało się Abdel-Kaderowi urządzić na nowo regularne bataliony, przerzedzone tak mocno w bitwie pod Ued-Lallegiem. W tym celu przedsięwziął on szczególniéj nabory do wojska pomiędzy Kabajlami z Zeuty i Tangeru. W obecnéj chwili znajduie się Abdel-Kader w Tremezenie, gdzie wielkie zasoby amunicyi nagromadził. Mówią o wyprawie przeciw temu miastu.

Rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z d. 30. Marca: »Podprefekt do Ministra spraw wewnętrznych: Cytadella Castellote poddała się po zaciętym oporze. Załoga zdała się na łaskę.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 31. Marca.

Małżonka Xięcia Sussexa, Lady Cecylia Underwood, ma być wyniesioną na godność Xiężnéj Invernes; wątpić zatém nie można, że Królowa małżeństwo to uzna.

Na giełdzie tutejszéj nie wielkie zrobiły wrażenie pogłoski o bliskich krokach nieprzyjacielskich między Anglią a Neapolem, ponieważ je za bardzo przesadzone poczytują.

W Irlandyi dozwolenie drugiego przeczytanie bilu regestrowego Lorda Stanlej'a wielkie sprawiło wzburzenie. Zostające pod wpływem Pana O'Connella stronnictwo upatruje w tém pierwszy krok do zniesienia całkiego bilu reformy, a agitator ten naturalnie niczego nie pominie, aby umysły tém bardziéj podburzać. Ministeryalne dzienniki poczytują zresztą za rzecz niezawodną, że bil Stanlejowski nie wytrzyma proby ogniowéj kommissyi, i twierdzą, że drugie przeczytanie li tylko przypadkowi albo raczéj opieszałości liberalistów przypisać należy; ci bowiem sądząc, że Lord Stanley z powodu choroby ojca swego bil ten jeszcze odroczy, nie zebrali się tak licznie w Izbie, jakby to w innym przypadku byli uczynili.

Istniejące od zeszłego Listopada dublińskie towarzystwo wstrzymywania się od wszelkich gorących napoi, liczy 6000 członków i myśli wystawić dom wstrzemięźliwości. Duchowieństwo katolickie, wstępując w ślady księdza Mathewa, wszędzie na czele téj wielkiéj towarzyskiéj stawa zmiany. Liczba osób, które przed księdzem Mathewem ślub wstrzemięźliwości wykonały, przechodzi cały milion. Podróżny jeden, bawiący niedawno temu w czterech wielkich miastach południowéj Irlandyi, zapewnia, że ani jednego pijanicy tamże nie widział.

Morning Chronicle otrzymała pod d. 4. Marca doniesienie z Konstantynopola, że Szach perski d. 22. Grudnia Teheran opuścił, ale d. 27. z wojskiem swojem jeszcze tylko o kilka mil od téj stolicy obozował. Miał on 12 do 15,000 wojska i 40 dział przy sobie. Za przyczynę tego ruchu podawano tylko przytłumienie powstania w Ispahanie, ale zdaje się, iż inne plany ma obok tego na celu.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 19. Marca.

(*Gaz. powsz. Lipska.*) — Okoliczności i wypadki, które zachodząc między Anglią a dworem naszym nieporozumienia wywołały, są co do główněj treści następujące: Francuzkie towarzystwo handlowe pod firmą Taix i Aycard, do którego także i nasz Krol z 600,000

dukatów wpływał, zawarło w 1838 r. układ z rządem neapolitańskim, na mocy którego otrzymało za opłatą roczną 400,000 dukatów monopolium na handel siarką w Sycylii. Kompania Taix i Aycard zobowiązała się w owym układzie zakupić wszelką w kopalniach sycylijskich wydobywaną siarkę aż do summy 600,000 sycylijskich centnarów, licząc po 25 Carlini za centnar, w różnych gatunkach, i nadto zapłacić właścicielom kopalni premią po 4 Carlini za centnar za 300,000 centn siarki, które podług obliczenia w przecięciu dochodów z lat poprzedzających, mogły być wydobyte, ale których postanowiono nie wydobywać, aby z przyczyny przepełnionych targów zniżoną zbyt cenę znowu nieco podnieść. Zastrzeżenie, dozwalające posiedzicielom kopalni przedawać siarkę swoję trzecim osobom za złożeniem 20 Carlini za centnar, na korzyść uprzywilejowanego towarzystwa, za czyste złudzenie z powodu wysokiego podatku poczytać należy. Układ takowy przyniósł znaczną korzyść Panom Taix i Aycard, jako też Ministrom, z którymi się ułożyli. Właściciele kopalni nie mniéj są z powodu takowego ograniczenia zniechęceni, jak stan kupiecki, i zaraz z początku zachodziły nieporozumienia między udział w tém mającemi osobami, które sobie nawzajem, a może i słusznie ciągłe naruszanie warunków zarzucały. Tymczasem uprzywilejowane towarzystwo wkrótce cenę siarki w dwójnasób podwyższyło, angielskie rękodzielnie mocno na tém ucierpiały, a Lord Palmerston przysłał Posłowi przy dworze tutejszym notę, w któréj się surowo domaga usunięcia tego tak dla przemysłu i handlu angielskiego uciążliwego monopolium. Na prośby jednak Ministra spraw zagranicznych i obietnice tegoż nie wręczono wówczas téj noty Królowi, a Lord Palmerston oświadczył przez wzgląd na tę notę i dane tymczasowe obietnice parlamentowi, że zaszłe nieporozumienia wkrótce usunięte będą. Gdy jednak rząd tutejszy żadnego nie uczynił kroku do usunięcia zażaleń z strony Anglii, wręczył mu przeto Poseł angielski nową notę, na którą po 4 tygodniach odpowiedziano, że Król zawartego układu zerwać nie chce. Tak więc gabinet angielski oświadczył, że Neapol albo zaraz monopolium uchyli, albo za każdy dzień przewłoki 1000 funt. szterl. zapłaci, i że w razie potrzeby Anglia środków przymusowych użyje. Żądania zaś Anglii opierały się na zawartym w 1816 r. traktacie handlowym, zapewniającym jéj równą z innemi narodami korzyść pod względem kopalni mineralnych w Sycylii, a którę nadane francuzkim kupcom monopolium mocno uszczuplało. Rząd tutejszy wszelkich używa środków, aby wybrzeża wszystkie uzbroić, i co chwila spodziewa się zawitania flotty angielskiéj z Malty do któregokolwiek z najznaczniejszych portów sycylijskich.

Serbia.

Z Belgradu, dnia 20. Marca.

Lubo Xiążę Michał przybył do Belgradu 13. b. m., lecz zeszłéj dopiero soboty odprawił wjazd uroczysty do naszego miasta, z niewypowiedzianą radością mieszkańców. Następnie składali mu hołd wszyscy urzędnicy. W dniu 18. b. m. ogłoszono firman Sułtański, przyznający pełnoletność Xięcia, z dodaniem mu dwów radzców. Xiążę Michał przysiągł na ewanielię, że wiernie przestrzegać będzie ustaw pa stwa.

Rozmaite wiadomości.

Z Wrocławia, d. 3. Kwietnia. (*G. Vossa.*) W poszycie marcowym szlązkich Provincial-Blätter czytamy, co następuje: «Podczas kiedy Rossya oczyma Argusa granic swych strzeże i mieszkańcom wszystkich ościennych krajów wstępu do granic cesarstwa zabrania, Prussy wierne zasadom słuszności i sprawiedliwości trwają w dozwalaniu wolnych związków handlowych nawet pod względem nieuprzejmego sąsiada, którego polscy poddani przez dozwolenie przewozu 25,000 cetn. cynku przez Prussy do Hamburga znaczne odnieśli korzyści. Rząd nasz powodzeniu hut cynkowych polskich i krakowskich nietylko żadnych nie stawia przeszkód, lecz mu nawet, o ile to od niego zależy, sprzyja i pomaga.

Nowości Piśmiennictwa Krajowego. — Dowiadujemy się, iż w Krakowie Księgarz Józef Czech wydał dzieło: Processus, Zygmunta I., a pod prassą u tegoż znajdują się Pieśni Ludu Krakowskiego z Rycinami i Muzyką, wydanie ma być nader ozdobne. Cena będzie około Złp. 10. D. E. Frydlejn Księgarz w Krakowie, drukuje bardzo piękne nowe i zupełnie poprawne wydanie książki pod tytułem: O Naśladowaniu Chrystusa, tłumaczenia Malusewicza; wydanie ma być przejrzanem przez Kanonika Przybylskiego. Spodziewać się należy iż D. Frydlejn, znany z wydania ośmiu tak ozdobnych Książek do Nabożeństwa, będących u nas w użyciu, nie zaniedba i w tym względzie usilnych dołożyć starań, aby obecnie wspomniona książka, co do zewnętrznéj części stanęła w równi z innemi. — Księgozbiór Zakładu naukowego imienia Ossoliń-

skich, otrzymał w tych czasach znaczny przyrost w dzieła rzadsze i rękopisma ze spadku po ś. p. Józefie Dzierzkowskim, marszałku Królestw Galicyi i Lodomeryi, który ostatnią wolą swoją postanowił, aby, jeżeli dla zaspokojenia niektórych należytości, sprzedaż książek po nim pozostałych nie okaże się konieczną, wszystkie te dzieła oddane zostały Biblijotece Ossolińskich, któreby się w niéj nie znajdowały. Lubo dołożony warunek pozbawił Zakład Ossolińskich nadziei odniesienia jakiéj korzyści z tych oświadczeń ś. p. Dzierzkowskiego, jednakże spadkobiercy: W. W. Mikołaj Cieński i Wiktor Obniski, wraz z egzekutorem testamentu W. Jędrzejem Przybysławskim, powodowani chęcią przekazania potomności wspomnień o światłym i o dobro kraju tyle troskliwym mężu, nie tylko złożyli darem w zakładzie naukowym imienia Ossolińskich, wszystkie rękopisma z Księgozbioru niedyś Dzierzkowskiego, których liczba 80 tomów przechodzi, i wiele nader rzadkich książek, jak np. M s z a ł k r a k o w s k i Hallera z roku 1515, N o w y T e s t a m e n t Radziwiłłowski z r. 1593 i t. p., ale nawet kupując sami nie jedno prze licytacyę przedawane dzieło, oddawali je do tego składu krajowych pamiątek, dla zostawienia tamże dowodu i własnéj swéj obywatelskiéj gorliwości. Oby tak piękny przykład znalazł jak najwięcéj naśladowców!

K r a w i e c k o p i ą c y d o ł k i p o d s w o i m i t o w a r z y s z a m i. — Poset, wykonawca kunsztu krawieckiego w Paryżu, g r a n d t a i l l e u r d e l a c a p i t a l e d e F r a n c e, ogłosił, iż przyrządza amerykańskie surduty c h a m e l e o n o w e, które nietylko frak, spodnie i kamizelkę w jednéj sztuce w sobie jednoczą, ale przez jedne pociągnięcie: w płaszcz, kapotę i szpencer przemienić się mogą. Ma on także sposób wszystkim tym frakom, płaszczom, szpencerom i kapotom nadawania tak odmiennego kroju, jaki tylko w modę wchodzić będzie. Nakoniec upewnia, że suknie te z nowo-wynalezionéj materyi robione będą, która w zimie będzie ciepłą, w lecie chłodną, i o dziesięć lat dłużéj wytrwa, niż wiek najstarszego człowieka!! Jeżeli to wszystko jest prawdą, natenczas każdy człowiek dorosły, tylko jednéj sukni na całe życie potrzebować będzie.

W oberzy pod „A r c y x i ę c i e m K a r o l e m" w Salcburgu, mieszkał niedawno pewien podeszły Anglik, master S...., któremu, gdy miał lat 34, kobieta z kart wróżąca przepowiedziała, iż we cztéry tygodnie po swojem wprowadzeniu się do nowego pomieszkania, niezawodnie umrze. Master S...., bardzo zabobonny człowiek, jeszcze tego samego dnia wypowiedział gospodarzowi pomieszkanie i dla uniknienia przepowiedzianego nieszczęścia, puscił się w podróż. Działo się to, jak sam opowiada, dnia 16. Października 1786 roku, gdy Liwerpol, rodzinne swoje miasto opuścił. Od tego czasu jeździ nieustannie po świecie, w żadném mieście i w żadnym hotelu niebawi dłużéj jak dwa tygodnie, i jest już od tego czasu 53 lat w drodze. Niedawno obchodził w jednéj oberzy 78 rocznicę swojego urodzenia, ale tak czerstwo i zdrowo wygląda, jak gdyby dopiero miał lat 50.

A U K C Y A.

W poniedziałek, wtorek i środę, dnia 13., 14. i 15. m. b., od godz. 9. zrana i po południu od godziny 2., ma tutaj w starym rynku pod Nr. 44. dla zmiany lokalu, publicznie najwięcéj dającemu być przedaną znaczna ilość nowych i używanych mebli z wszelkich gatunków drzewa, jako to: sofy, stoły, krzesełka, serwantki, biurka, szafy do chowania ubiorów, łóżka, lustra i inne zwierciadła i t. d. Wchód do izby aukcyjnéj jest z ulicy Butelskiéj.

Kto chce kupić meble na téj aukcyi a życzyłby sobie przy téj sposobności sprzedać swe stare, niechaj takowe odda aukcyonatorowi w dniach aukcyi wieczorem o godz. 6.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1840.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 8. Kwietnia 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	5	—
Żyta	—	29	6	1	1	—
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	19	6	—	21	6
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	2	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	10	6	—	11	—
Siana cetnar	—	19	—	—	19	6
Słomy kopa	4	10	—	4	15	—
Masła garniec	1	17	6	1	25	—
Spirytusu beczka	13	—	—	13	5	—